

Mateusz Golembka

Archiwum Państwowe w Lesznie

PARK TYSIĄCLECIA W LESZNIE DAWNIEJ I DZIŚ

MILLENNIUM PARK IN LESZNO PAST AND PRESENT

Abstract

Millennium Park is the largest green space in Leszno. It covers an area of 6.42 hectares and is one of the most visited places, not only because of the dense development of nearby neighbourhoods, but also because of its numerous attractions, including a Mini-Zoo. The Animal Park was first located here during the German occupation. Earlier, during the Prussian Lissa i. P., a restaurant called Lesny Zameczek was opened on the edge of today's park. In interwar Leszno, a shelter for the homeless and unemployed was arranged in the complex after the restaurant facilities were closed. The park received its current name in the 1960s and has been successively undergoing metamorphoses since then.

Słowa kluczowe: Zameczek, zwierzyńiec, amfiteatr, Park Tysiąclecia

Keywords: Zameczek, Animal Park, Amphitheater, Millennium Park

Z przewodnika po Lesznie:

„Park Tysiąclecia należy do ulubionych miejsc spacerowych mieszkańców Leszna. Do dziś przetrwała dawna nazwa tych terenów – Zameczek. Tak jak w latach międzywojennych, odbywają się tutaj festyny oraz różnego rodzaju występy artystyczne. Przed głównym wejściem do parku stoi nowoczesna rzeźba „Lot”, wykonana w 1977 r. przez poznańską rzeźbiarkę Krystynę Spisak-Madejczyk. Na terenie parku znajduje się basen kąpielowy, amfiteatr i mini-ZOO a obok niego restauracja i kawiarnia „Parkowa”¹.

¹ K. Szalewski, *Leszno i okolice. Przewodnik*, Warszawa 1981, s. 53.

Zameczek na mapie międzywojennego Leszna

W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku można było spotkać w Lesznie portretującego architekturę miasta niezwyklego malarza Wilhelma Ballarina, albo zamówić fortepian czy pianino u cenionych w całej Europie fabrykantów – Bettingów. Było to miejsce, gdzie swoje kariery biznesowe kontynuowali Niemcy. Jednym z nich był Theodor Weigt, który prowadził dobrze zaopatrzony skład spożywczy u zbiegu obecnej ul. Słowiańskiej i pl. Jana Metziga. Po drugiej stronie tego prestiżowego skrzyżowania funkcjonowała piekarnia i cukiernia Teodora Linkego. W reprezentacyjnej kamienicy mistrza wypieków, powstałej pod koniec 1910 roku², lokatorami byli m.in. kupcy wyznania mojżeszowego. W kamienicy nr 21 na leszczyńskim Rynku działał zegarmistrz i jubiler Rothe, który – podobnie jak jego żona – deklarował, iż są obywatelami polskimi, lecz władają tylko językiem niemieckim. W wieloetnicznym i wielokulturowym mieście musiało to być dość skomplikowane zagadnienie.

Dobrze prosperujące interesy rozwijali także Polacy. Można zaliczyć do nich restauratorów (np. Teofil Zgaiński) czy kupców (np. Franciszek Przymuszała). Nie brakowało także przedsiębiorców dających zatrudnienie dziesiątkom, a nawet setkom osób. Do tego grona należał choćby Rudolf Łaska i jego Fabryka Papy i Sortownia Szmata. Spore grono mieszkańców znalazło zatrudnienie w fabryce octu Józefa Góreckiego. Przedsiębiorcy zmieniali krajobraz miasta.

Wspomniany wcześniej Rudolf Łaska wybudował budynek mieszkalny dla swoich pracowników, a Feliks Kollat zaprojektował i zbudował dla siebie imponującą willę przy obecnej ul. Niepodległości 48³.

W mieście nie brakowało bezdomnych, bezrobotnych i osób żyjących w skrajnej nędzy. Sytuacja najsłabiej uposażonych mieszkańców wpłynęła także na rozwój zabudowy miasta. Magistrat zbudował dla ubogich budynki mieszkalne przy ob. Al. Jana Pawła II nr 17 i 19 oraz, tuż przed wybuchem II wojny światowej, przy ob. ul. Lipowej nr 81 i 83⁴. Wcześniej, w marcu 1925 roku, rajcy postanowili zakupić i zaadaptować na schronisko tereny tzw. *Waldschlosschen* czyli Leśnego Zameczku⁵. W tym samym roku rozpoczęły się pierwsze prace budowlane⁶. Organizacja schroniska była niezbędna, dowodzi tego choćby korespondencja burmistrza Jana Kowalskiego z 1933 roku do Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego. Informuje w niej, że Zameczek zamieszkuje 57 rodzin⁷.

² M. Urbaniak, *Leszno w latach 1832-1914. W drodze ku nowoczesności*, Łódź 2016, s. 144.

³ E. Olender, *Ludność i władze samorządowe*, [w:] *Leszno w dwudziestolecie międzywojennym. W 100. rocznicę powrotu Leszna do macierzy*, red. M. Urbaniak, Leszno 2020, s. 20–22.

⁴ M. Urbaniak, *Repolonizacja przestrzeni publicznej miasta*, [w:] *Leszno w dwudziestolecie międzywojennym*, s. 69.

⁵ S. Sierpowski, *Oblicze międzywojennego Leszna*, [w:] *Leszno w dwudziestolecie międzywojennym*, s. 107–108.

⁶ Archiwum Państwowe w Lesznie (dalej: APL), Akta miasta Leszna, sygn. 2508, s. 74–77.

⁷ Tamże, s. 97.



1. Zabudowania dawnego Zameczku współcześnie, 2022 rok

Źródło: Zbiory autora

Tereny tzw. *Waldschlosschen* to pozostałość po restauracji z czasów pruskich. Tak to miejsce zapamiętał jeden z mieszkańców, Wiktor Buliński, który zapisał:

„Zameczek przy szosie rydzynskiej w lasku za koszarami. Czynny tylko w okresie letnim. Były tam zabudowania drewniane parterowe. Zbyt daleko od miasta, żeby mógł się rozwijać. W kilka lat po wojnie przejęty przez miasto i zamieniony na osiedle bezdomnych. Mieszkało tam kilkadziesiąt osób⁸”. Grunty dawnego Zameczku to obecnie zbieg ul. Okrężnej i 17 Stycznia.

Co wiemy o mieszkańcach schroniska? Rekrutowali się głównie z uczestników afer, stojąc moralnie na wątpliwym poziomie. Jedną z „barwniejszych” postaci był z całą pewnością Stanisław Szałata. W 1934 roku odbywał wyrok w leszczyńskim więzieniu karno-śledczym. Przed osadzeniem odgrywał rolę stróża w Zameczku. Po zakończeniu kary dalej nie unikał awantur. W roku 1935 wraz z dwoma innymi lokatorami, z siekierką oraz dawką alkoholu we krwi wdarł się do mieszkania niejakiego Borowiaka. W wyniku incydentu Szałata został ranny i przewieziony do szpitala, a Borowiak trafił do aresztu. Motywem działań była kłótnia pomiędzy dziećmi Szałaty i synem Borowiaka. Kłopotliwą sąsiadką była także żona awanturnika, Marta Szałata. Pani Szałata notorycznie wszelkie nieczystości celowo wylewała pod oknami innych lokatorów⁹.

Sytuacji, w których w Zameczku dochodziło do rękoczynów, było mnóstwo. Inna z awantur wybuchła pomiędzy Wiktorią Wojdowską, a jej zięciem

⁸ Biblioteka APL, W. Buliński, *Ludzie, domy, ulice*, mps nr 27, s. 68.

⁹ APL, Akta miasta Leszno, sygn. 1440, s. 293.

Stanisławem Szymczakiem. Szymczak rzucił się na kobietę z nożem. Nie odnotowano informacji o odniesionych obrażeniach. W związku z licznymi przypadkami kłótni, podczas których napastnicy używali noży, siekier czy wideł, zdecydowano, że dozorcę należy wyposażać w broń służbową. W wyniku niedopatrzienia, na przełomie listopada i grudnia roku 1936, broń została jednak zajęta przez Policję.

W związku z problemami lokalowymi częstą praktyką w Zameczku było zajmowanie mieszkania przez dwie lub więcej rodzin¹⁰. Powodowało to liczne problemy natury etycznej czy dnia codziennego. Rodzina Sikorskich zajmowała lokal wspólnie z Krzysztofem Polerowiczem. Ci pierwsi zamieszkiwali pokój, zaś Polerowicz kuchnię. W wyniku nieporozumień użytkownik kuchni zabronił Sikorskim korzystania z pieca, co oznaczało brak możliwości przygotowania ciepłego posiłku. Nie brakowało sytuacji, w których próbowano wymusić na Magistracie zmiany lokalowe.

Na trudne warunki lokalowe skarżył się także Józef Kuchna. Zajmował pomieszczenie, gdzie nie było okna. Wymuszało to na nim palenia światła od godziny 3.30. Nie posiadał też chlewu ani „gury”, jak to napisał, w swoim pomieszczeniu przechowywał więc opał i ziemniaki. Jego wyposażenie meblowe stanowiło stare łóżko uszkodzone przez drzwi wejściowe, które przy każdym otwarciu we wspomniany mebel uderzały¹¹. Inna z lokatorek starała się cofnąć eksmisję ze względu na swój wiek. 72-letnia kobieta przyznała, że otrzymuje rentę w wysokości 14,50 zł miesięcznie, a mąż jej dorabia dwa lub trzy razy w tygodniu w Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach. Na utrzymaniu mieli jednak jeszcze córkę, wraz z jej dwoma synami. W swej prośbie zaznaczyła, że nie chce pozostać bez dachu nad głową w ostatnich dniach życia¹².

Pomimo wszystkich takich, i im podobnych sytuacji, mieszkańcy potrafiли się zjednoczyć. Przynajmniej wówczas, kiedy mieli wspólny cel. Dowodem tego jest pismo skierowane w czerwcu 1937 roku do Zarządu Miejskiego. Lokatorzy domagali się w nim zamontowania drzwi do mieszkań, ponieważ do kilku z nich trzeba było wchodzić przez okno. Sprawiało to kłopot dzieciom, kobietom w stanie błogosławnym, a także podczas wizyty księdza lub lekarza. Mieszkańcy pisali w bardzo mocny sposób, iż są pogardzani i nietraktowani jak ludzie. Podkreślali natomiast, że władze upomną się o nich, kiedy zajdzie potrzeba obrony ojczyzny. Byli też świadomi ogromnego rozwoju przemysłu

¹⁰ Sprawa bezrobocia i ubóstwa zataczała coraz szersze kręgi. W 1935 roku przy Wójtostwie Leszczyńskim powołano Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym i Ubogim. „Gazeta Leszczyńska”, 23 I 1935, nr 23. Trudno ustalić czy, a jeśli tak to w jakim zakresie, korzystali z pomocy komitetu mieszkańcy Zameczku.

¹¹ APL, Akta miasta Leszno, sygn. 1440, s. 382.

¹² Tamże, s. 389.

w krajach zachodnich, np. we Francji czy w Niemczech. List podpisany został przez 13 osób¹³.

Po zakończeniu działań wojennych w 1945 roku obiekt zmienił swoje przeznaczenie. Jego pierwszym użytkownikiem został Czesław Szydłowski, właściciel tuczarni drobiu. W roku 1948 przygotowano dokumentację projektową. Budynek dawnego schroniska postanowiono zaadaptować na: ubijalnię, skubalnię, patroszalnię, chłodnię, pakownię, a budynki gospodarcze na potrzeby tuczarni¹⁴. W późniejszym czasie obiekt pełnił funkcję siedziby Herbapolu. Obecnie wystawiony jest na sprzedaż. Z pewnością najbliższy czas pokaże, czy obiekt ponownie będzie służył mieszkańcom, czy zniknie z krajobrazu miasta.

Amfiteatr

Pokusa rozrywki towarzyszy ludziom od niepamiętnych czasów. Wartością dodatnią są imprezy organizowane na świeżym powietrzu. Miejskie władze Leszna na miejsce do organizacji plenerowych imprez wybrały grunty położone w bezpośrednim sąsiedztwie dawnej restauracji, a późniejszego schroniska – Zameczku. W marcu 1964 roku przygotowano kosztorys budowy amfiteatru. Po otrzymaniu pozwolenia przystąpiono do prac. Modernizacja parku, który otrzymał nazwę Parku Tysiąclecia, rozpoczęła się na dobre. Budowa estrady nie była jedyną poczynioną inwestycją. Przy parkowym wejściu od ul. 17 Stycznia pojawiła się pergola. W bezpośrednim sąsiedztwie amfiteatru zaplanowano urządzenie młodzieżowego miasteczka rowerowego. W ramach rozbudowy przewidziano także letnią kawiarenkę na 100 miejsc oraz basen kąpielowy¹⁵.



2. Turniej Przedszkolaków. Amfiteatr, rok 1981

Źródło: APL, Miejski Ośrodek Kultury w Lesznie, sygn. 119.jpg

¹³ Tamże, s. 444–445.

¹⁴ Tamże, sygn. 1792, s. 1.

¹⁵ *Program Wyborczy Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Lesznie*, Leszno 1965, s. 8–9.

Kolejną ważną datą w dziejach amfiteatru był rok 1977, kiedy to w Lesznie odbyły się Centralne Dożynki. Główną areną wydarzeń był Stadion im. Alfreda Smoczyka, sąsiadujący bezpośrednio z zieleńcem. Przy wejściu do parku, od ul. 17 Stycznia, ustawiono rzeźbę zatytułowaną *Lot*, autorstwa Krystyny Spisak-Madejczyk. Natomiast sam amfiteatr rozbudowano i przez kilka następnych dekad był jednym z najważniejszych obiektów na kulturalnej mapie miasta.

W 1978 roku odbyły się pierwsze Dni Leszna, a imprezy w ramach tego wydarzenia bardzo często urządzano na parkowej estradzie. Amfiteatr był miejscem, gdzie organizowano dyskoteki i plenerowe seanse kinowe. Tutaj też odbywał się konkurs na najsympatyczniejszą leszczyniankę i najsympatyczniejszego leszczynianina. Koncerty grano nie tylko w ramach Dni Leszna, ale i podczas Juwenaliów czy różnych festiwali, m.in. Święta Młodości. W Parku Tysiąclecia koncertowali m.in.: Dżem, Ira, Sal Solo, czy Paweł Kukiz z zespołem Piersi. Setki koncertów zagrali lokalni muzycy, a o dobry nastrój na scenie dbali także satyrycy. Na estradzie wielokrotnie występował popularny wśród mieszkańców Leszna Janusz Kaźmierczak, znany jako „Frusiu”. Amfiteatr służył również najmłodszym mieszkańcom miasta. Sporą popularnością cieszyły się *Niedziele w Amfiteatrze*, najczęściej połączone z festynem z nagrodami. Podczas wydarzenia dzieci miały okazję, by wykazać się w wielu konkurencjach (tenis stołowy, kręgle, wędkowanie pozorowane czy rzuty łotkami do tarczy).

Dzieje amfiteatru zakończyły się w październiku 2009 roku, kiedy to obiekt został wyburzony. Niemniej dalej w tym miejscu mamy gwarancję dobrze spędzonego czasu. Na terenie dawnej sceny znajduje się woliera, której mieszkańcami są m.in. bażanty, pawie, gołębie czy koguty, których pianie uprzyjemnia parkowe wędrówki. Nasyp, na którym gromadziła się publiczność, stanowi kraniec imponującego placu zabaw¹⁶.

ZOO

Mini-ZOO w Parku Tysiąclecia uznawane jest za kontynuatora zoologicznej tradycji miasta. Początki miejskiego zwierzyńca to pierwsze lata XX wieku. Pierwotnie mieścił się wzdłuż wałów miejskich przy dzisiejszej ul. Księcia Józefa Poniatowskiego. W tym miejscu zwierzyńiec przetrwał I wojnę, która dokonała w nim jednak wyraźnych spustoszeń. W roku 1920 znajdowało się w nim jedynie kilka okazów zwierząt. Magistrat rozważał jego zamknięcie. Ostatecznie ogród nie tylko utrzymano, ale i przeniesiono oraz rozbudowano. Spora zasługa w tym przedsięwzięciu, jak i w całej działalności zwierzyńca, to praca wielkiego społecznika Bronisława Świderskiego. Na nową lokalizację wybrano grunty w rejonie obecnego parku przy Urzędzie Miasta Leszna, u zbiegu ul. Kazimierza Karasia i Berwińskich. Podczas okupacji Niemcy,

¹⁶ M. Golembka, *Zwierzyńiec w Lesznie historia prawdziwa*, <https://kulturaupodstaw.pl/zwierzy-niec-w-lesznie-historia-prawdziwa/> [dostęp: 13.03.2023].

ze względów sanitarnych, przenieśli zwierzyńiec w rejon obecnych ul. 17 Stycznia, Okrężnej i Strzeleckiej¹⁷, czyli dzisiejszego Parku Tysiąclecia. Tutaj też znajdował się do zakończenia działań wojennych¹⁸.

Jeszcze kilka lat temu w parku znajdowała się tabliczka opisująca dzieje zwierzyńca. Informowała ona fałszywie, że cenne okazy wywieziono w trakcie II wojny światowej do Niemiec, a pozostałe nie przeżyły. Okazuje się, że rzeczywistość była inna i ogród zlikwidowano po 1945 roku. Być może zabrakło wtenczas społeczników na wzór wspomnianego Świderskiego? Z pewnością zoo nie było priorytetem dla ówczesnych rajców. Placówkę rozpoczęto likwidować na polecenie Bazy Zoologicznej przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Zwierzęta zostały przekazane do ogrodów w Łodzi oraz w Poznaniu¹⁹ (obecnie Stare ZOO). Do tego drugiego trafiły: dwa niedźwiedzie, hiena, daniel, borsuk, lama, lis, dziki, sęp, orzeł, bociany, kaczki, gęsi oraz jeleni²⁰. W ten sposób zamknięty został pewien rozdział w dziejach zwierzyńca.

Dwie dekady później, w roku 1977, przy okazji Centralnych Dożynek w Lesznie odbyło się wiele wydarzeń. Sporym zainteresowaniem cieszyła się wystawa prezentująca dorobek łowiectwa w województwie leszczyńskim. Zaprezentowano trofea myśliwskie, kolekcję skór i wyrobów galanteryjnych z poroża. Na otwartej przestrzeni ustawiono klatki ze zwierzętami hodowlanymi, a także woliery dla ptactwa²¹. Dało to początek reaktywacji zwierzyńca. Zwierzęta, podobnie jak w 1941 roku, ulokowano w parku przy ul. 17 Stycznia.

Do największych ulubieńców z pewnością można było zaliczyć niedźwiedzi, które trafiły do Leszna w 1984 roku. Na świat przyszedł rok wcześniej, w ogrodzie w Nowym Tomyślu. Otrzymały imiona Basia i Kuba. W 1993 roku miał miejsce tragiczny w skutkach incydent. Ktoś bezmyślnie uszkodził zabezpieczenia wejściowe, co umożliwiło zwierzętom opuszczenie klatki. Podczas interwencji Basia pozwoliła zaprowadzić się z powrotem do klatki. Kuba stał się agresywny i ze względu na olbrzymie niebezpieczeństwo został zastrzelony²². W 1995 roku w Nowym Tomyślu na świat przyszedł trzy

¹⁷ 81 lat później odsłonięto tutaj pamiątkową tabliczkę. Pojawiła się w parku we wrześniu 2022 roku, wpisując się w obchody festynu *Aktywne Obywatelskie Leszno*. Treść i ilustracje zamieszczone na tablicy to efekt współpracy autora artykułu z Miejskim Zakładem Zieleni w Lesznie.

¹⁸ Historia zwierzyńca do roku 1945 była już wielokrotnie opisywana. Więcej na ten temat m.in. J.M. Halec, *Zwierzyńiec leszczyński w albumie doktora Bronisława Świderskiego*, „Przyjacieli Ludu”, 2019, z. 3, s. 31; Taż, *Dr Bronisław Świdorski (18773-1941). Lekarz, społecznik, regionalista*, Leszno 2017, s. 135–149.

¹⁹ S. Anioła, J. Śmiełowski, *Stary ogród zoologiczny w Poznaniu*, Poznań 2017, s. 61.

²⁰ Relacja ustna Jana Śmiełowskiego.

²¹ D. Czwojdrak, *Propaganda sukcesu. Centralne Dożynki w Lesznie 1977*. Katalog wystawy, Leszno 2022, s. 53.

²² Co się wtedy wydarzyło, wiemy z opowieści świadków. „Rozpędzony wielki niedźwiedź biegał po okolicy parku. Kilka osób próbowało się wdrapać na wiatę autobusową. Akcja prowadzona na terenie parku wyglądała bardzo nieudolnie. Wielokrotnie próbowano na niedźwiedzia zarzucić siatkę. Bez powodzenia. Zaskoczeniem był fakt, że nikt nie posiadał środków usypiających.

kolejne niedźwiadki, z których Kasia i Jasna trafiły do Mini-ZOO w Lesznie, natomiast Sala do Ponieca. Ówczesne przepisy pozwalały na zakup zwierzęcia przez osobę posiadającą uprawnienia do skupu i obrotu dziczyzną żywą. Jednocześnie obowiązywał zakaz wypuszczania na wolność zwierząt urodzonych w niewoli. W ten sposób Sala trafiła w prywatne ręce. Warunki bytowe Kasi i Jasnej w leszczyńskim ogrodzie pozostawiały wiele do życzenia. W związku z tym, z inicjatywy tygodnika „Panorama Leszczyńska”, rozpoczęto zbiórkę pieniędzy na nowy wybieg. Akcja cieszyła się sporym zainteresowaniem, co tylko potwierdza, jak niedźwiedzie były w Lesznie lubiane. To także dowód na solidarność mieszkańców. Od darczyńców uzyskano ponad 40 tysięcy złotych, natomiast radni na ten cel uchwalili 92 tysiące. W przetargu wybrano Przedsiębiorstwo Budowlane „Budex”, które oszacowało koszt inwestycji na 118,3 tysięcy złotych²³. Mimo realizacji zadania i powiększenia wybiegu w roku 2005, kilka lat później urokliwi mieszkańcy zoo opuścili Leszno. Przeprowadzka niedźwiedzi poprzedzona została wizytą Jacka Bożka, prezesa Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturalnego Klub Gaja w Wilkowicach (województwo śląskie) oraz Grażyny Turkiewicz ze zgorzeleckiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Kontrola przeprowadzona w 2009 roku przebiegała w burzliwej atmosferze, a ekolodzy domagali się, aby ogród opuściły niedźwiedzie, żubry i makaki²⁴. Na nerwową atmosferę z pewnością wpłynął też fakt, że dwa tygodnie przed wizytacją, w związku ze zmianą diety, padła Jasna.

Przygoda niedźwiedzi z leszczyńskim zoo zakończyła się w 2011 roku. 10 czerwca Park Tysiąclecia na kilka godzin został zamknięty. Pod nieobecność zwiedzających pojawili się w nim weterynarze, pracownicy fundacji *Vier Pfoten* (Cztery Łapy) oraz pracownicy niemieckich telewizji. Frank Goeritz, kierujący ekipą weterynarzy, przygotował odpowiednie dawki środków nasennych dla Kasi i Basi. Następnie niedźwiedzice zostały zapakowane do różnych klatek i ciężarówką zabrane do oddalonego o 450 km nowego domu w Müritz, w północno-wschodnich Niemczech. Podróż minęła bez incydentów,

Kuba został zapędzony do paśnika w zagrodzie żubrów. Był zatem czas na przemyślenie dalszych działań. Jeden z treserów, który wraz ze wschodnim cyrkiem przebywał wtedy w Lesznie, proponował by niedźwiedziowi podać miszkę wódki z piwem w celu uspienia. Sprawiał wrażenie, że to jemu najbardziej zależy na uratowaniu zwierzęcia. Niestety, po chwili padły dwa strzały z krótkiej broni. W wyniku strzałów padł niedźwiedź. Strzały oddał najprawdopodobniej jeden z oficerów z pobliskiej jednostki wojskowej” – relacja ustna z 17 listopada 2022 roku jednego ze świadków tamtych wydarzeń, chcącego pozostać anonimowym.

²³ *Wybuduje „Budex”, „Panorama Leszczyńska”, 12 V 2005, nr 19 (1318), s. 2.*

²⁴ R. Makowski, *Niedźwiedzia przysługa*, „Panorama Leszczyńska”, 8 X 2009, nr 41 (1547), s. 24. W styczniu 2013 roku, na skutek kontroli Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu, Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie wydał decyzję cofającą zezwolenie na prowadzenie ogrodu zoologicznego w Lesznie. W związku z powyższym Leszno musiały opuścić makaki (będące na liście gatunków niebezpiecznych) oraz żubry (gatunek objęty ścisłą ochroną). W związku ze zmianą struktury zwierzyńiec przyjął nazwę Mini-ZOO.

a zwierzęta szybko zadomowiły się w nowej lokalizacji²⁵. Na leszczyńskim deptaku na ul. Słowiańskiej pozostał namacalny ślad po byłych mieszkańcach miasta. Odciski niedźwiedziich łap są dziś atrakcją turystyczną, ale i świadectwem historii. Możemy z nich odczytać nazwy instytucji, które wsparły zbiórkę na nowy wybieg dla leszczyńskich niedźwiedzi.

Podobnie jak niedźwiedzie, uwielbiany był Potwór. Żubr przyszedł na świat w maju 1976 roku, natomiast w Lesznie wzbudzał zachwyt już jako majestaticzne i potężne zwierzę. W wyniku mariażu z Płatanką doczekał się potomka imieniem Poleszak, którego przekazano do wrocławskiego zoo, a w zamian otrzymano kuca. Okazało się, że Potwór był gwiazdą nie tylko dla leszczyńskiego środowiska. W wyniku porozumienia z listopada 1985 roku, zawartego pomiędzy kierownictwem produkcji filmu *Biała wizytówka* a Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Lesznie, podpisano umowę, na mocy której Potwór został udostępniony filmowcom. Żubr był niezbędny do nakręcenia najważniejszej sceny filmu²⁶: z polowania opowiadającego o dziejach książąt pszczyńskich. Transport zwierzęcia na plan filmowy przerósł jednak organizatorów, a żubr za ich nieudolność zapłacił najwyższą cenę. Wielokrotne próby zapędzenia Potwora do klatki trwały do późnych godzin wieczornych i nie przyniosły skutku. Filmowców nagliły terminy i dwa dni później, tym razem w godzinach nocnych, spróbowano ponownie. 21 marca 1986 roku nad ranem Potwór otrzymał dawkę środków uspokajających by wreszcie trafić do klatki. Tak się jednak nie stało. Żubr z impetem uderzył w pręty ogrodzenia i padł na ziemię. Był to z pewnością jeden ze smutniejszych pierwszych dni wiosny w Lesznie. Przed wybiegiem dla żubrów zgromadziły się płaczące dzieci²⁷.

Kolejne leszczyńskie żubry pochodziły z Ośrodka Hodowli Żubrów w Pszczynie. W 1985 roku urodził się Porples (jego rodzicami byli Poradnia i Pleso), który do Leszna trafił w 1988 roku. Młodsza o cztery lata Pliryna (rodzice: Plera i Plewnik) zamieszkała w Parku Tysiąclecia w 1992 roku. Para doczekała się potomstwa latem 1994 roku. Poetka po trzech latach przekazana została do poznańskiego zoo. Kolejne młode pojawiło się w maju 1998 roku, gdy Pliryna wydała na świat Pojętną. Niestety, w wyniku powikłań poporodowych Pliryna padła. Pojętna z kolei wydała na świat dwa młode; pierwsze w 2004 roku. Długo oczekiwany w mieście młody żubr po kilku godzinach od porodu został silnie poturbowany rogami przez matkę. Żubrzątko, mimo zooperowania, nie udało się uratować²⁸. Ostatnim młodym żubrem w Lesznie był

²⁵ *Z naszego „obożu” do ich „raju”*, „Panorama Leszczyńska”, 16 VI 2011, nr 24 (1635), s. 20–21.

²⁶ Film zatytułowano *Magnat*, natomiast *Biała wizytówka* to jego serialowa wersja.

²⁷ J. Zielonka, *Śmierć Potwora*, „Panorama Leszczyńska”, 30 III 1986, nr 13 (323), s. 14. O smutnym wydarzeniu informowała także m.in. „Gazeta Poznańska” (artykuł udostępniony przez Miejski Zakład Zieleni w Lesznie). W tymże artykule pisano również o odejściu Maksa. Informację reporterowi „Gazety Poznańskiej” przekazał pielęgniarz zwierząt, Józef Sadowczyk.

²⁸ *Ofiara Pojętnej*, „Panorama Leszczyńska”, 2 II 2004, nr 49 (1295), s. 6.

Portos, którego Pojętna wydała na świat w lipcu 2006 roku. Miesiąc po narodzinach syna padł jego ojciec, Porples. Domniemaną przyczyną zgonu była niewydolność układu pokarmowego (kwasica) oraz układu płucno-sercowego, związana z wiekiem zwierzęcia. W lipcu 2008 roku Portos został przekazany do prywatnego rezerwatu na Węgrzech. W ten sposób w Lesznie pozostała samotna Pojętna, która jednak wyjechała 15 lipca 2013 roku do Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie. Pojętna, wchodząc do specjalnej skrzyni, zamknęła historię żubrów w leszczyńskim zwierzyńcu. Obecnie w dawnej zagrodzie tych zwierząt można oglądać bydło szkockie.



3. Żubrzątko Poetka w Mini-ZOO w 1994 roku

Źródło: APL, Leszczyński Serwis Fotograficzny, sygn. 80.jpg

Kolejnym gatunkiem, który musiał opuścić Leszno w wyniku zmian organizacyjnych, były makaki japońskie. Te zapisały zdecydowanie krótszą historię na kartach zoo, aniżeli żubry czy niedźwiedzie. W dziejach parku pojawiły się cztery małpki. Paulina i Kacynka urodziły się w 1987 roku w ówczesnej Czechosłowacji. Do Leszna zostały przekazane z płockiego ogrodu zoologicznego w lutym 1999 roku. Obie padły w styczniu roku 2006, w wyniku zmian nowotworowych połączonych z procesami starczej degeneracji narządów. Już w lutym pojawiły się kolejne makaki: Marko i Pako. Latem 2013 roku zostały przekazane do ogrodu zoologicznego Łączna w gminie Mieroszów²⁹.

Park Tysiąclecia obecnie

Pojawienie się na mapie Leszna Mini-ZOO w miejsce ogrodu zoologicznego wpisało się w metamorfozę całego parku. Sukcesywnie wymieniano oświetlenie, modernizowano alejki spacerowe. Pojawiły się plac zabaw, wiata „zielona

²⁹ Za pomoc w ustaleniu losów żubrów i makaków serdecznie dziękuję Małgorzacie Buczyńskiej z Miejskiego Zakładu Zieleni w Lesznie.

klasa”, wiele tablic edukacyjnych, park linowy Tarzan, siłownia plenerowa oraz, pierwszy w Lesznie, plac ćwiczeń street workout. Priorytetem nadal pozostaje dobrostan zwierząt oraz szeroko rozumiana edukacja. Stan zwierząt w Mini-ZOO³⁰ wśród kopytnych przedstawia się następująco: konik polski (2 szt.), kuc szetlandzki (2 szt.), osioł (1 szt.), daniel (1 szt.), świnka wietnamska (2 szt.), koza domowa rasy afrykańska koza karłowata (9 szt.), owca domowa rasy świniarka (1 szt.), owca domowa rasy wrzosówka (1 szt.), owca domowa rasy kameruńskiej (9 szt.), świnka domowa rasy maskowej (2 szt.), bydło domowe rasy szkockiej (2 szt.), lama (3 szt.). Reprezentantami ptactwa lądowego są: emu (2 szt.), kura domowa (5 szt.) oraz indyk (3 szt.), a ptactwa wodnego: gęś gęgawa (3 szt.), gęś tybetańska (1 szt.) i piźmówka amerykańska (16 szt.). Świnka morska (8 szt.) oraz królik domowy (2 szt.) to przedstawiciele gatunku futerkowych. Do najmłodszych mieszkańców należą drapieżniki: fretka domowa (3 szt.) i szop pracz (2 szt.).

Podsumowanie

Park Tysiąclecia to miejsce, które służyło i służy dalej integracji mieszkańców. Wizyta w zwierzyńcu cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Niemniej poza walorami przyrodniczymi parku i jego zwierzostanem, w to miejsce przyciągają ludzi organizowane wydarzenia. We wspomnianej powyżej „zielonej klasie” odbywają się zajęcia edukacyjne tak z zakresu przyrody, jak i choćby karmienia zwierząt. Lekcje, często połączone z oprowadzaniem, odbywają się także na świeżym powietrzu i kierowane są do odbiorców w każdej grupie wiekowej.

³⁰ Stan na dzień 14 listopada 2022 roku. Informacje przekazane przez Małgorzatę Buczyńską.